Nr. 3. W Krakowie dnia 1 Lutego 1878 r. Rok II.

Dwutygodnik medycyny publicznéj

Organ Towarzystwa lekarzy galicyjskich.

Poświęcony

I.) Sprawom zawodu lekarskiego i Organizacyi służby zdrowia; II.) Higijenie publicznéj i prywatnéj; i III.) Medycynie sądowéj.

Wydawany pod redakcyją

Doc. Dr. K. Grabowskiego i Prof. Dr. St. Janikowskiego w Krakowie, oraz Pr mar. Dr. J. Rożańskiego we Lwowie.

„DWUTYGODNIK MEDYCYNY PUBLICZNÉJ“ wychodzi 1go i 15go każdego miesiąca w objętości arkusza.

Przedpłata wynosi w Krakowie rocznie: 3 złr., półrocznie 1 złr. 50 cent.; w Cesarstwie Austryjackiém z przesyłką pocztową rocznie: 3 złr. 30 cent., półrocznie: 1 złr. 70 cent. W Warszawie rocznie: 2 rub. 50 kop., półrocznie: 1 rub. 25 kop.; w Królestwie Polskiém i w Cesarstwie Rosyjskiém rocznie: 3 rub., półrocznie 1 rub. 50 kop.

Prenumerować można w Redakcyi, oraz w Księgarni Gebethnera i Wolffa w Warszawie.

Ogłoszenia, po 5 centów za wiersz drobnym drukiem, przyjmuje Redakcyja, oraz Agence Havas Lafitte et Comp. w Paryżu, Place de la Bourse Nr. 8.

BIURO REDAKCYI: Kraków, Ulica Górnych Młynów 122.

Ekspedycyja: w księgarni St. Krzyżanowskiego, Rynek głowny Nr. 30.

Ś. P. JÓZEF DIETL.

W dniu 18 Stycznia r. b. zmarł w Krakowie w 74 roku życia jeden z najznakomitszych i z najbardziéj zasłużonych lekarzy polskich ś. p. Dr. Józef Dietl, były Profesor i Rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego, Członek zwyczajny Akademii umiejętności, były Poseł na Sejm krajowy i Członek Izby wyższéj Rady państwa, pierwszy za naszych czasów, z wyboru współobywateli Prezydent m. Krakowa.

Nie tu miejsce kreślić bieg żywota tak obfitego w zasługi dla nauki i oświaty, dla kraju i dla grodu Jagiellonów; stosując się do szczegółowego zadania pisma naszego, mamy tylko zamiar oddać hołd należny czci temu niepospolitemu mężowi, uwydatniając te chwile, w których miał styczność z zastosowaniem me-

dycyny do potrzeb publicznych i świetnie na tém polu się odznaczył.

Pierwszą po temu sposobnością była podróż, którą ś. p. Dietl odbywał od r. 1846 kosztem Rządu po całéj prawie Europie, z wyjątkiem Hiszpanii i Portugalii, w celu zbadania stanu urządzeń i administracyi szpitalów i owoc swych spostrzeżeń złożył w dziele p. n. *Kritische Darstellung europäischer Krankenhaüser* (Wiédeń 1853). Znakomite to dzieło dotychczas jeszcze ma wielką wartość dla higijeny szpitalnéj i z tego powodu przez specyjalistów wysoko jest cenione. Było ono pierwszą umiejętną pracą w Niemczech w dziedzinie higijeny szpitalnéj.

Owoce powyższéj pracy nie były i dla kraju naszego stracone: albowiem doświadczenia podówczas nad budową i urządzeniem szpitalów zagranicznych zebrane, Dietl umiał spożytkować w naradach komitetu, który około r. 1858 opracowywał program rozszérzenia szpitala św. Łazarza w Krakowie; co więcéj, program ten, na swój czas całkiem odpowiedni zasadom higijeny szpitalnéj, przez niego samego był skréślony.

Ale daleko obszerniejsze i wdzięczniejsze pole do rozwinięcia szerokich poglądów i trafnych zapatrywań w kwestyjach praktycznych higijeny publicznéj miało mu się nastręczyć w lat kilkanaście potém, mianowicie, gdy piastował urząd prezydenta m. Krakowa.

Umysł tak bystry i głęboki od razu ogarnął liczne niedostatki, stojące na przeszkodzie pomyślemu rozwojowi zdrowia tego grodu w najrozleglejszém tego wyrazu znaczeniu. W ślad za wykryciem niedostatków poszło wnet obmyślenie środków zaradczych; a owocem téj umysłowéj pracy był pamiętny „Projekt uporządkowania m. Krakowa", skréślony ręką Dietla i przedstawiony Radzie miejskiéj na posiedzeniu d. 5 Stycznia 1871 r.

Dosyć będzie w tém miejscu przytoczyć nadpisy głównych ustępów owego projektu, ażeby wykazać, jak széroko i trafnie ś. p. Dietl pojmował środki prowadzące do uzdrowotnienia naszego miasta. Albowiem na pierwszém miejscu stała tam potrzeba zaprowadzenia wodociągów, ulepszenia kanalizacyi i rozszérzenia bruków; słowem, zapewnienia tych warunków, od których przedewszystkiém zależy czystość wody, powietrza i gruntu, czyli zdrowie miasta. Daléj szły szkoły, a mianowicie niezbędna potrzeba nowych obszernych i zdrowych budynków dla szkół miejskich. Następnie wykazywał Dietl, jak potrzebne w tém mieście jest zbudowanie lazaretu dla ubogich rażącemi wadami fizycznemi, lub umysłowemi nawiedzonych; rozszérzenie ratusza, przybudowaniem pawilonu na pomieszczenie biur i aresztów, któreto ostatnie dotychczas w niehigijenicznych warunkach się znajdują; jakotéż zbudowanie rzeźni w miejsce dotychczasowéj grożącéj upadkiem, szczupłéj, a przez to nieporządnéj i nieczystéj. Nareszcie i plan odbudowy Sukiennic, owym projektem objęty, śmiało tutaj ze swego stanowiska zaliczyć możemy: albowiem w związku z nim i z usunięciem z tego gmachu ciemnych i nie-

zdrowych kramów, stał projekt zbudowania na placu Szczepańskim odpowiedniego wymaganiom zdrowotnym bazaru, którym D i e t l podówczas żywo się zajął i który nie z jego winy upadł.

Dodawszy jeszcze, że D i e t l a także pomysłem był projekt budowania domów z mieszkaniami taniemi dla robotników: przyznać należy, że mąż ten światły szerokim poglądem objął wszystkie najgłówniejsze warunki pomyślności fizycznéj i duchowéj miasta zależne od jego zarządu. Za życia swego doczekał się tylko cząstkowego urzeczywistnienia niektórych i to po części podrzędnych punktów owego rozległego programu; ale wdzięczna potomność będzie musiała przyznać, że cokolwiek w mieście tém nadal dziać się będzie pod względem zaspokojenia naglących potrzeb zdrowia publicznego, wszystko to już w zasadzie na początku rządów autonomicznych miasta przez niego było obmyślane, a zatém w znacznej części jego stanowić będzie zasługę.

Układając program uzdrowotnienia miasta Krakowa, ś. p. D i e t l działał w duchu dążeń naszego pisma: to krótkie przeto przypomnienie jego pomysłów składamy na świeżym grobie zmarłego, jako hołd czci i wdzięczności, razem z życzeniem, aby prace, których myśl podał, wkrótce wykonane zostały, czém gród nasz najlepiéj uczci pamięć swego prezydenta.

Nowsze poglądy i doświadczenia

pod względem

zaopatrywania miast w wodę do picia i do innych użytków.

Zestawił Prof. Dr. St. Janikowski.

(Dokończenie. — Zob. Nr. 2.)

10.) Celem zaopatrzenia w wodę miasta D r e z n a (177,000 mieszk.) inżynijer S a l b a c h, który już w podobny sposób urządził wodociągi w Hali nad Salą, robił poszukiwania w tym kierunku, aby zużytkować wodę zaskórną spływającą do rzeki Elby i pod jéj łożysko. Z poszukiwań tych okazało się, że woda zaskórna rzeki (*Flussgrundwasser*), pochodząca z nizin w tyle położonych, pomnożona jeszcze wodami napływającemi po bokach z gruntów wyżéj położonych (wody zaskórne górskie *Berggrundwässer*), ma poziom o 15—20 cm. wyższy od poziomu wody w Elbie i że tego rodzaju studnie w odległościach 120 metrów wzdłuż rzeki kopane dostarczałyby na dobę około 3,200 metr. sześciennych wody. Koszta zaopatrzenia miasta w ilość wody dziennie 43,000 m. sześc. wynoszącą, licząc na wzrost ludności do 250,000 mieszkańców, S a l b a c h obrachował na 4,500,000 mrk. Koszt utrzymania wodociągów, dopóki miasto zużywać będzie dziennie tylko 17,000

m. sześc., a najwyżéj 25,000 metr. sześc., ma wynosić około 60,000 mrk.; skoro jednak ilość zużywana wzrośnie do 25,000 najwyżéj 47,000 metr. sześc. dziennie, tenże koszt ma wynosić 90,000 mrk.

Pod względem jakości wspomniona woda odpowiadać ma wszelkim wymaganiom tyczącym się wody do picia i do gotowania [1]).

W radzie gminnéj tegoż miasta połączony wydział prawny i administracyjny, na posiedzeniu dnia 2 Października 1872 r., uczynił wniosek: aby, zakładając nowe wodociągi, doprowadzać od razu kosztem miasta odnogi boczne cew do wszystkich domów mieszkalnych i na ten cel powiększyć kapitał zakładowy wodociągów o 300,000 talarów; wodę potrzebną do celów gospodarskich dostarczać ludności bezpłatnie, a gdyby dochody za wodę opłacane nie pokrywały procentów od kapitału zakładowego, tudzież kosztów utrzymania wodociągów, niedobór przyjąć na fundusz miejski. W sprawozdaniu swém co do tego przedmiotu wydział opierał się na téj słusznéj zasadzie, że woda nie jest preedmiotem zbytkowym, lub handlowym, jak gaz świetlny; ale niezbędnym warunkiem życia, jak powietrze [2]).

11.) Wodociągi miasta Zürichu wzorowo urządzone przez znanego inżynijera Bürkli-Zieglera są przykładem wodociągów mięszanych, a mianowicie: do celów przemysłowych, fabrycznych i publicznych (do skrapiania ulic, zalewania pożaru i t. d.) służy rozprowadzana osobnym systemem rur, woda z sąsiedniego jeziora, która po przefiltrowaniu, siłą wody rzeki Limmat pompowaną jest do wspomnionych rur rozprowadzonych w mieście, a nadmiar każdym razem do dwóch górnych zbiorników. Woda ta, według uskutecznionych rozbiorów o wiele jest lepszą od niejednéj wody, gdzieindziéj do picia używanéj. Oprócz tego zaś, osobnym systemem rur sprowadzoną jest woda do picia z pięciu źródeł w bliskości miasta położonych. Woda ta gromadzi się w osobnym zbiorniku i ztamtąd rozprowadza po całém mieście. Ponieważ woda z jeziora po większéj części jest używana do celów gospodarskich (gotowania i t. p.), w skutek tego zaś spotrzebowanie wody źródlanéj jest niewielkie; a wprowadzana do domów, psułaby się, pozostając długo bez ruchu: przeto do domów wcale jéj nie zaprowadzono, poprzestając tylko na studniach publicznych, odległych od siebie o 100 metrów [3]).

12.) Z rozporządzeń o używaniu wodociągu miejskiego w Karlsruhe zasługują na uwagę i naśladowanie następujące ustępy [4]).

Wodociągi domowe przeprowadzać należy przez piwnice i zabezpieczać je od zamarźnięcia; w piwnicy ma być naczynie do wypróżniania cewy wstępującéj *(Steigrohr)* podczas silnego mrozu; surowo zabrania się pozostawiać kurek otwarty w celu zapobieżenia zamarźnięciu wody (§ 12).

Wytrysków *(Fontainen)* nie wolno otwierać w czasie, gdy największa ilość wody po domach jest potrzebną, a zatém przed godz. 9tą z rana i od 12 do 3 z południa (§ 13).

W razie pożaru w mieście każdy właściciel powinien na żądanie władzy natychmiast zamknąć odgałęzienie prywatne swego wodociągu i w ogóle nie

---

[1]) *Deutsche Vjschr. f. öffentl. Gesundheitspflege.* 1871. t. III, str. 142—146.

[2]) *Deutsche Vjschr. für öff. Gesdhtspfl.* 1873., t. V, str. 153—159. Obszerne sprawozdanie o tymże przedmiocie, t. j. o tém, na jakiéj zasadzie udzielaną ma być woda z wodociągów publicznych drezdeńskich, stanowiące prawdziwą monografiję, znajduje się w témże czasopiśmie: 1874, t. VI, str. 502—534.

[3]) A. Bürkli-Ziegler. *Die Wasserversorgung der Stadt Zurich. Wintertuhr* 1871, w 4-ce, str. 36, z planem i 6 tablicami. — *Deutsche Vjschr. f. öff. Gsdhtspfl.* 1871, t. III, str. 310—311.

[4]) *Deutsche Vjschr. f. öffentl. Gsdhtspfl.* 1870, t. II, str. 104.

brać z niego wody, dopóki to się okazywać będzie potrzebném dla poskromienia ognia (§ 14).

13.) Pod względem finansowym korzystnie bywa czasami, gdy prywatna współka weźmie wodociągi w przedsiebiorstwo. I tak n. p. w mieście Gotha (21,000 mieszk.) zawiązało się w r. 1871, celem zaopatrzenia miasta w wodę, towarzystwo akcyjne, któremu rząd odstąpił bezpłatnie użycie źródeł wytryskujących w lasach skarbowych, jakotéż pozwolił bezpłatnie prowadzić główne rury wodociągu przez wszelkie grunty skarbowe; toż samo uczyniła rada miejska co do gruntów miasta Gothy, zapewniając towarzystwu na lat 50 monopol téj koncesyi. Towarzystwo zobowiązało się połowę zysku pozostającego po odliczeniu dywidendy 6cio-procentowéj przelewać do funduszu zapasowego, przeznaczonego na wykupno akcyj wylosowanych; każda akcyja 100 - talarowa miała być wylosowaną przynajmniéj w kwocie 120 talarów; po umorzeniu takiém wszystkich akcyj, wodociągi miały bez żadnéj zapłaty stać się własnością miasta. Kapitał akcyjny wynosił 300,000 tal., z których 280,000 tal. przeznaczone było na sporządzenie wodociągów, reszta zaś, t. j. 20,000 tal., miała stanowić fundusz rezerwowy i na koszta utrzymania [1]).

14.) Nareszcie z pomiędzy miast w państwie rakuskiém kwestyja zaopatrzenia miasta w wodę żywo poruszyła w roku zeszłym zarząd i ludność Pragi czeskiéj (157,000 mieszk.) W miesiącu Maju zebrała się tam konferencyja, złożona z wysłańców 6 stowarzyszeń miejscowych (mianowicie: stowarzyszenia politechnicznego niemieckiego, stowarzyszenia budowniczych i inżynijerów, stowarzyszenia przyrodniczego „Lotos“, stowarzyszenia przemysłowego, stowarzyszenia lekarzy czeskich i stowarzyszenia lekarzy niemieckich), mająca na celu dokładnie zastanowić się nad tém ważném pytaniem.

Ze sprawozdania złożonego w imieniu téj konferencyi [2]) dowiadujemy się przedewszystkiém, że stan studzien tego miasta jest w ogóle bardzo zły w skutek przesiąknięcia gruntu istotami zgniłemi, a mianowicie, że wody studzienne zawiérają tam bardzo wielką ilość istot organicznych i chloru, i niemal wszystkie wielką, a czasami ogromną ilość kwasu azotowego (od 16 do 1000 mgm. na kwartę). Wszelkie więc projekty, jak n. p. Towarzystwa fizyjokratycznego tamże, chcące zaradzić złemu tylko przez poprawę kanałów i przez lepsze ocembrowanie studzien, polegają po prostu na złudzeniu. Następnie sprawozdanie zbija projekt, według którego woda miałaby być czerpaną do wodociągów z rzeki Wełtawy (Moldau) poniżéj miasta, ponieważ i ta woda jest bardzo zanieczyszczona; a nawet woda czerpana z téjże rzeki powyżéj miasta, lubo czyściejsza, jednakże nie dałaby się użyć do picia i do celów kuchennych, albowiem nie jest wolną od ustrojów mikroskopowych, których żadne cedzidło nie usunie.

Ostatecznie komisyja wnosi, że jedyna woda bez zarzutu, którąby się dała do wodociągów miasta Pragi zastósować, jest woda źródlana, mniejsza o to, czy sama na jaw występuje, czy dopiéro za pomocą sztolni i galeryj ma być zbieraną. Koszt sprowadzenia takich źródeł, czyto z południowéj wysoczyzny czeskiéj, czyto z południowo-wschodnich, lub północno-wschodnich gór otaczających królestwo, komitet ściślejszy obliczył w przybliżeniu na 1,220,000 złr.; — według innego zaś obliczenia, koszt wodociągów, któreby

---

[1]) *Deutsche Vjschr. f. öff. Gsdhtspfl.* 1871, t. III, str. 595—596.

[2]) *Denkschrift über die Wasserversorgungsfrage der königl. Hauptstadt Prag an den löbl. Rath der Stadt....* Im Auftrage der Vereine verfasst von H. Huppert, o. ö. Professor der med. Chemie an der Universität u. J. Polivka, Oberinspector der k. k. priv. Buschtehrader Eisenbahn. Prag 1877. w 8-ce w., str. 26.

nawet jeszcze nie w zupełności pokrywały wszelkie potrzeby miasta i jego mieszkańców, odpowiadałby kapitałowi 2,000,000 złr. W końcu komitet nadmienia, że w najgorszym razie, gdyby zdołano wody źródlanéj tylko tyle sprowadzić, ile jest potrzeba do picia i innych użytków domowych (*Nutzwasser*), to resztę do celów przemysłowych i publicznych (*Gebrauchswasser*), możnaby brać z Wełtawy powyżéj miasta. Jednakże takie dwojakie wodociągi byłyby i pod względem finansowym i pod względem sanitarnym mniéj korzystne.

PIŚMIENNICTWO LEKARSKIE.

Eug. Picard. Dangers de l'abus des boissons alcooliques. Manuel d'instruction populaire Paris, E. Donnaud. b. w. r. (1877). w 12-ce, str. IV i 132. Cena 60 centymów.

Książeczka ta, wydana staraniem i nakładem francuskiego Towarzystwa wstrzemięźliwości, przeznaczona jest za podręcznik dla nauczycieli ludowych pod względem nauczania o skutkach pijaństwa. Styl w niéj jest jasny, poważny, opracowanie staranne, zarówno w części lekarskiéj (Lunier, Leudet, Bergeret, Jolly, Motet, Lallemand, Dupré, Bouchardat, Magnan, Brierre de Boismont), jakoteż w statystyczno-ekonomicznéj (Jul. Simon, Bertillon, Labourt). W pojedyńczych rozdziałach autor podaje wiadomości rozumowane o ilości napojów wyskokowych, spożywanych we Francyi (str. 1—12), o własnościach fizyjologicznych wyskoku (13—22); o przyczynach niewstrzemięźliwości, jakiemi są między innemi: brak oświaty, nieznajomość higijeny, przesądy o własnościach zaradczych wyskoku przeciw chorobom nagminnym, próżniactwo, nudy (23—33); o nałogu (35—42); o chorobach pijaków (43—60), ich rodzaju śmierci (61—68) i o stanie, w jakim się znajdują ich rodziny (68—80); wreszcie dowody statystyczne uderzające o związku niewstrzemięźliwości z ubóstwem, a raczéj zubożeniem (81—93) i z mnożeniem się zbrodni (95—103); zakończa zaś streszczonemi radami, skierowanemi głównie do robotników.

W chwili obecnéj, kiedy właśnie Ustawa o zapobieganiu opilstwu wchodzi w kraju naszym w wykonanie, pożądaném byłoby wydanie u nas podobnéj, *mutatis mutandis*, książeczki i rozpowszechnienie téjże, jako środka popierającego w drodze nieurzędowéj usiłowania urzędowe, skierowane ku powściągnieniu nieszczęsnego nałogu.

Dr. B. Balert, prakt. Arzt. Die Trunksucht und ihre Heilung durch bewährte Hausmittel. Leipzig, Rob. Hahn, 1877. w 8 ce, str. 23. Cena 50 fenigów.

Tytuł ponętny téj książeczki nie złudzi zapewne żadnego lekarza, ale może sprawić zawód osobom nieznającym się na medycynie, któreby się spodziewały znaleźć środki lekarskie doświadczone przeciwko pijaństwu. Jako takie środki „domowe“, autor podaje szereg recept, w których skład głównie wchodzi kwas siarkowy (czyli siarczany, SO_3), oraz różne gorycze roślinne (*Trifolium fibrinum*, *Carduus benedictus*, *Gentiana*, *Cascarilla*, *Asarum europ.*, *etc.*). Najgorsza zaś jest ta okoliczność, że między środkami „domowemi„ wyliczone

są leki przeciwko obłędowi opilczemu, zawierające makowiec, wodnik, chloralu i t. p. środki niebezpieczne! *St. J.*

KRONIKA I ROZMAITOŚCI.

* **Kraków**, dnia 30 Stycznia 1878 r. — W mieście naszém zaczyna się od pewnego czasu pojawiać dur powrotny (*typhus recurrens*), którego gniazdami miały się okazać areszty miejskie i pewien przytułek noclegowy na Kleparzu. Z tego powodu ma być w tych dniach zwołaną komisyja sanitarna.

* Zabezpieczenie życia ludzkiego od groźnych przypadków i policyja moralności tak blizko się nieraz stykają z policyją lekarską, że nie ma w tém nic nieusprawiedliwionego, jeśli w piśmie naszém o tych przedmiotach czasami wspominamy. Tym razem sposobność do tego nastręcza nam towarzystwo sztucznych jeźdźców i akrobatów, od pewnego czasu w mieście naszém bawiące, a mianowicie uzasadnionem wydaje się nam żądanie, żeby podczas karkołomnych sztuk „na trapezie“ rozwieszano pod tymże sieć (jak tego wymagają przepisy policyjne n. p. we Francyi), jakoteż, aby policyja zakazała tych sztuk na trapezie, w których mężczyzna z kobietą w zbyt drażliwych pozycyjach z sobą się splatają.

* **Lwów**. — C. k. Rada Zdrowia krajowa na posiedzeniu z dnia 8go Stycznia 1878 r. uchwaliła na zapytanie c. k. Sądu pow. w Wadowicach: „czy sprzedaż ręczna dwuchromanu potasowego dozwoloną jest aptekarzom“, następną dać odpowiedź:

Według przepisów ogólnych (§ 2), zawartych w farmakopei obowięzującéj z r. 1869, sprzedaż ręczna leków tamże krzyżykiem oznaczonych jest wzbronioną. Jakkolwiek w dawniejszéj farmakopei dwuchroman potasowy był krzyżykiem oznaczony, a tém samém należał podówczas do rzędu leków, które aptekarzom tylko na mocy przepisu lekarskiego wydawać było wolno; to jednakowoż nie jest on objętym farmakopeą obecnie obowięzującą, a tém samém, nie należy do środków, które farmakopea wyraźnie zabrania wydawać w ręcznéj sprzedaży. Z uwagi na tę okoliczność, tudzież w uwzględnieniu, że środek powyższy obecnie, jako lek nie bywa przepisywanym; natomiast zaś używanym bywa często, jako odczynnik chemiczny, do bateryj elektrycznych i t. p.; a nie może być policzonym w myśl instrukcyi dla aptekarzy do rzędu środków, które już w małych dawkach ustrojowi ludzkiemu mogą być szkodliwemi: c. k. Rada Zdrowia krajowa nie znajduje zasady do wzbronienia aptekarzom sprzedaży ręcznéj dwuchromanu potasowego.

* **Lipsk**. Wkrótce zacznie tu wychodzić w zeszytach kwartalnych: *Deutsches Archiv für Geschichte der Medizin und med. Geographie*, pismo poświęcone między innemi lekarskiéj geografii, topografii i chorografii pod redakcyją: Henryka Rohlfsa w Getyndze i Gerharda Rohlfsa w Weimarze. Pierwszy zeszyt ukaże się w Marcu r. b.

= **Wpływ mieszkań na śmiertelność dzieci.** Sprawozdanie za rok 1876 o stósunkach zdrowotnych w mieszkaniach robotniczych, zbudowanych z bogatego daru Peabodego, wielkiego filantropa londyńskiego, jest wielce pod tym względem pouczające. Domy te zbudowane są podług wszelkich wymagań higijeny. Wartość jednak tych ulepszonych mieszkań najwybitniéj okazuje się, jeżeli zwrócimy uwagę na śmiertelność dzieci. Na 358 porodów (51·1 na 1,000 mieszkańców) zapisano w ciągu roku 52 przypadków śmierci, a więc 145 na 1,000 porodów, gdy w Londynie przypada 157 na tysiąc, a w 10 dzielnicach, w których leży 10 budynków Peabodego, wynosiła śmiertelność 159 na 1,000 porodów. Porównanie z dzielnicami Holborn, Clare Market, Drury Lane, St. Giles i Southwark, zamieszkiwanemi przez równie ubogą ludność w zwykłych pomieszkaniach, okazuje jeszcze pomyślniejszy stósunek dla piérwszych: gdy w wyższych i średnich klasach ludności śmiertelność wynosi 75 na 1,000 porodów, taż wzmaga się aż do 300 na 1,000 wśród téj ubogiéj klasy, żyjącéj w najniezdrowszych częściach Londynu. W porównaniu z r. 1875 śmiertelność dzieci w domach Peabodego, znacznie się zmniejszyła i należy mieć nadzieję, że jeszcze więcéj się zmniejszy. Wpływ więc poprawionych stósunków mieszkalnych objawia się najwyraźniéj w niskiéj cyfrze śmiertelności dzieci, a zdrowe dzieci są silniejszemi i należy się spodziewać przedłużenia okresu trwania życia wśród przyszłych pokoleń. (*British med. Journal.* Nr. 845. 1877. — *Aerztl. Intell. Blatt.* Nr. 18. 1877).

STATYSTYKA LEKARSKA.

= **Wykaz śmiertelności w mieście Krakowie** w XLV i XLVI tygodniu t. j. od dnia 4 do 17 Listopada 1877. Ludność 55,000. Umarło osób płci m. 49 (45), ż. 51 (53), razem 100 (98). W téj liczbie było: do 1go roku życia 24 (22), do 5ciu lat 12 (21), wyżéj 5ciu lat 64 (55); w I obw. 9 (15), w II obw. 15 (17), w III obw. 24 (23); w szpitalach 52 (43). Z chorób zakaźnych były przyczyną śmierci: *variola* 4 (5) razy, *morbilli* 5 (9) razy, *scarlatina* 4 (3) razy, *diphtheritis* 3 (2) razy, *febris puerp.* 1 (1) raz; inne choroby zakaźne 2 (3) razy. Śmiertelność obliczona w stosunku roku i na 1000 ludności wynosiła: 47·3 (46·3) [1]).

Tenże stosunek śmiertelności w tymże okresie czasu wynosił: w Bazylei 21·1 (19·2), w Berlinie 22·5 (23·6), w Dreźnie 21·0 (24·8), w Londynie 21·3 (21·8), we Lwowie 24·3 (32·7), w Mnichowie 29·8 (31·8), w Paryżu 22·3 (21·1), w Warszawie 23·9 (28·5), w Wiédniu 22·8 (23·9), w Wrocławiu 25·7 (22·5).

= **Wykaz śmiertelności w mieście Krakowie** w XLVII i XLVIII tygodniu t. j. od dnia 17 Listopada do dnia 1 Grudnia 1877 r. Ludność 55,000. Umarło osób płci m. 48 (49), ż. 44 (51), razem 92 (100). W téj liczbie było: do 1go roku życia 18 (24), do 5 lat 25 (12), wyżéj 5 lat 49 (64); w I obw. 17 (9), w II obw. 16 (15), w III obw. 24 (24), w szpitalach 35 (52). Z chorób zakaźnych były przyczyną śmierci: *variola* 2 (4) razy, *morbilli* 8 (5) razy, *scar-*

[3]) Liczby w nawiasie oznaczają śmiertelność poprzedniego tygodnia.

latina 4 (4) razy, *diphteritis* 2 (3) razy, *typhus exanth.* 2 razy, *tussis convulsiva* 1 raz, inne choroby zakaźne 4 (2) razy. Śmiertelność obliczona w stosunku roku i na 1000 ludności wynosiła: 43·5 (47·3).

Tenże stósunek śmiertelności w tymże okresie czasu wynosił: w Bazylei 22·2 (21·1), w Berlinie 24·1 (22·5), w Dreźnie 20·7 (21·0), w Londynie 23·3 (21·3), we Lwowie 27·6 (24·3), w Mnichowie 28·9 (29·8), w Paryżu 22·1 (22·3), w Warszawie 18·9 (23·9), w Wiedniu 25·1 (22·8), we Wrocławiu 24·8 (25·7).

(§) Sprawozdanie o przebiegu chorób nagminnych w Galicyi

w czasie od 1go do 16go grudnia 1877 r.

Rodzaj choroby	ilość dotkniętych gmin	ludność	pozostało 1/12 w leczeniu	przybyło chorych	z tych: wyzdrowiało	z tych: umarło	z tych: pozostało w leczeniu chorych	z tych: pozostało w leczeniu w gminach
Ospa	4	5,524	3	35	11	—	27	4
Odra	33	34,954	360	639	431	35	533	25
Płonica	27	38,654	189	379	250	79	239	23
Błonica	90	133,598	378	992	520	523	327	64
Dur	10	10,083	65	91	34	11	111	10
Krztusiec	12	14,017	50	341	71	38	282	9
Czerwonka	—	—	—	—	—	—	—	—

Ospa pojawiła się w powiatach: Doliniańskim, Krakowskim, Skałackim i Zbaraskim (w 1 gm.); odra panowała przeważnie w powiatach: Krakowskim (w 19 gm.), Mieleckim (w 5 gm.), Chrzanowskim i Grodeckim (w każdym w 4 gm.), płonica przeważnie w powiatach: Rohatyńskim (w 6 gm.), Złoczowskim (w 4 gm.), Gorlickim, Jarosławskim, Przemyskim i Przemyślańskim (w każdym w 2 gm.); błonica przeważnie w powiatach: Kołomyjskim (w 16 gm.), Stanisławowskim (w 12 gm.), Horodeńskim (w 11 gm.), Nadworniańskim (w 9 gm.), Tłumackim (w 7 gm.), Kosowskim i Śniatyńskim (w każdym w 6 gm.), Buczackim i Zaleszczyckim (w każdym w 4 gm.), Kałuskim i Podhajeckim (w każdym w 3 gm.), Bohorodczańskim i Borszczowskim (w każdym w 2 gm.); dur przeważnie panował w powiecie Skałackim (w 5 gm.); krztusiec przeważnie w powiecie Brzozowskim (w 3 gm.)

(§) Sprawozdanie o przebiegu chorób nagminnych w Galicyi

w czasie od 16go Grudnia 1877 r. do 1go Stycznia 1878 r.

Rodzaj choroby	ilość dotkniętych gmin	ludność	pozostało 16/12 w leczeniu	przybyło chorych	z tych: wyzdrowiało	z tych: umarło	z tych: pozostało w leczeniu chorych	z tych: pozostało w leczeniu w gminach
Ospa	5	6,173	27	27	20	2	32	3
Odra	42	47,180	533	1135	1083	36	549	21
Płonica	30	43,178	239	423	346	68	248	17
Błonica	84	56,892	327	1116	644	578	221	53
Dur	17	15,125	111	273	227	26	131	12
Krztusiec	18	20,261	282	473	342	38	375	11
Czerwonka	—	—	—	—	—	—	—	—

Ospa panowała w powiatach: Doliniańskim, Husiatyńskim, Krakowskim, Skałackim i Zbaraskim (w każdym w 1 gm.); odra panowała przeważnie w powiatach: Krakowskim (w 16 gm.), Chrzanowskim (w 8 gm.), Mieleckim (w 7 gm.), Gródeckim (w 4 gm.), Wadowickim (w 3 gm.) i Brzeskim (w 2 gm.); płonica przeważnie w powiatach: Rohatyńskim (w 6 gm.), Jarosławskim (w 4 gm.), Brzozowskim, Gorlickim, Przemyskim, Przemyślańskim i Złoczowskim (w każdym w 2 gm.); błonica przeważnie w powiatach: Horodeńskim (w 13 gm.), Kołomyjskim i Stanisławowskim (w każdym w 12 gm.), Tłumackim (w 9 gm.), Kosowskim i Nadworniańskim (w każdym w 6 gm.), Bohorodczańskim, Podhajeckim, Sniatyńskim i Zaleszczyckim (w każdym w 4 gm.), Borszczowskim i Kałuskim (w każdym w 3 gm.); dur panował przeważnie w powiatach: Skałackim (w 5 gm.), Jarosławskim (w 3 gm.), Przemyskim i Turczańskim (w każdym w 2 gm.); krztusiec przeważnie w powiatach: Brzozowskim (w 5 gm.), Zbaraskim (w 3 gm.) i Buczackim (w 2 gm.)

Epidemije. W Wiedniu panuje obecnie błonica *(diphtheritis)*, na którą w ciągu tygodnia kończącego się dnia 28 Grudnia r. z. zmarło 26 dzieci i jedna osoba dorosła. — Według wiadomości z m. Resztu (w Porsyi), w końcu Listopada była tam jeszcze 9 przypadków dżumy, czyli pomoru wschodniego.

SPRAWY TOWARZYSTW LEKARSKICH.

II. Posiedzenie zwyczajne sekcyi lwowskiéj Tow. lekarzy galic. z dnia 1go Grudnia 1877 r.

Przewodniczący: Dr. Widman. Obecnych członków 21.

I. Przewodniczący podaje do wiadomości, że sekcyja otrzymała w darze:

a) od prof. Dr. Korczyńskiego: Zbiór prac klinicznych zeszyt IIgi (pod tyt. „Z kliniki lekarskiéj prof. Dr. Korczyńskiego w Krakowie“);

b) od Dr. Franc. Orłowskiego w Warszawie, rozprawę tegoż: „O chorobach wenerycznych i syfilitycznych w północnéj Azyi, a szczególniéj w Syberyi wschodniéj. Warszawa 1877“.

II. Dr. Feigel odczytał rzecz o dwu przypadkach sądowo-lekarskich:

1. Śmierć nagla i rownoczesna bliźniąt 14-tygodniowych: w skutek chorób ustrojowych, lub uduszenia? Wypadek rozstrzygnięty przez Wydział lekarski krakowski.

W rozprawie nad tym przedmiotem zabierali głos koledzy: Rożański, Merczyński, Bulikowski i Prelegent.

2. Morderstwo. Niepoczytalność obwinionego.

Przypadek ten zostanie ogłoszonym w dziale „Medycyny sądowéj“ w jednym z następnych Nrów „Dwutygodnika“.

Dr. Kozłowski.

1. Posiedzenie (administracyjne) sekcyi lwowskiéj Tow. lekarzy galic. z dnia 19 Stycznia 1878 r.

Przewodniczący: Dr. Widman. Obecnych członków 32.

I. Przewodniczący, zagajając posiedzenie, wspomina o stracie, jaką towarzystwo wczoraj poniosło przez śmierć członka honorowego Dr. Dietla w Krakowie. Zgromadzenie daje wyraz żalowi i czci dla zmarłego przez powstanie z miejsc.

II. Sekretarze Dr. Feigel i Dr. Kozłowski odczytują sprawozdania, z których zgromadzenie dowiaduje się:

1.) Co do stanu liczebnego członków, że po ostatniém walném zgromadzeniu Tow. lek. galic. pozostało członków zamieszkałych w obrębie teraźniejszéj sekcyi lwowskiéj 78. Od tego czasu wstąpiło 9. Ogólna liczba członków sekcyi wynosiła więc 87. Z téj liczby wystąpiło dobrowolnie 2 członków (Dr. Milleret i Dr. Neuhauser), wykreślono przymusowo z powodu zaległości 2 członków (Dr. Bogdańskiego i Dr. Silbersteina), zmarło członków 2 (Dr. Weinreb i Dr. Wereszczyński). Obecnie więc sekcyja liczy 81 członków.

2.) Co do czynności administracyjnych, że biuro sekcyi odbyło posiedzeń 3 i załatwiło na nich spraw 10.

3.) Co do czynności naukowych, ze przed podziałem na sekcyje Tow. odbyło posiedzeń 5, po podziale zaś sekcyja odbyła posiedzeń 11, razem 16. Na posiedzeniach bywało średnio 23·3 członków. Odczytów, tudzież wykładów na chorych i przetworach było ogółem 39. Liczba prelegentów wynosi 13. Mianowicie: Dr. Chądzyński miał 2 odczyty, Dr. Feigel 8, Dr. Kilarski 1, Dr. Krówczyński 4, Dr. Lindner 2, Dr. Mahl 4, Dr. Pawlikowski 2, Dr. Rasp 2, Dr. Skałkowski 1, Dr. Szeparowicz 8, Dr. Widman 3, Dr. Żuliński 2.

4.) Co do biblijoteki sekcyjnéj, że takowa zawiéra dzieł lekarskich większych 430, w tomach 787; rozpraw pomniejszych 170 (między temi rozpraw inauguralnych 67, sprawozdań szpitalnych 26, sprawozdań balneologicznych 77); czasopism 63, w 540 tomach i zeszytach; razem dzieł większych i mniejszych 663 w 1497 woluminach.

III. Skarbnik Dr. Głowacki zdaje sprawę z funduszów sekcyi.

Ze sprawozdania jego wynika:

1. że ubiegły rok skarbowy, z którego zdaje sprawę, trwał od 1go Stycznia 1877 r. do 15 Stycznia 1878 r. (dnia zamknięcia rachunków rocznego).

2. że w czasie tym wpłynęło od członków sekcyi:

a) z wkładek wstępnych	73 złr. — cent.		
b) z opłat rocznych	622 „ 50 „		
przychód więc ogólny wynosił			695 złr. 50 cent.

3. że kwotę tę rozdzielono następnie:

A) oddano do kasy główněj:		
a) na fundusz żelazny	73 złr. — cent.	
b) „ „ zapomóg	77 „ 81¼ „	
c) na fund. admin. cał. tow.	389 „ 06¼ „	
ogółem więc oddano do kasy głównéj		539 złr. 87½ c.
B) zachowano, jako fundusz administracyjny sekcyi		155 „ 62½ „
razem		695 złr. 50 cent.

4. że z funduszu administracyjnego sekcyi wynoszącego jak wyżéj 155 złr. 62½ c.

A) wydano na:

a) książkę skarbową, kwitaryjusz, druki, korespondentki, opłaty pocztowe, kursora i t. p.	11 złr. 66 cent.		
b) potrzeby posiedzeń naukowych	26 „ 16 „		
c) zakupno roczników Virchowa i Hirscha	14 złr. 50 cent.		
d) koszta wiecu tow. lek. rak.	50 „ — „		
rozchód więc ogółem wynosił		102 złr. 32 c.	
B) pozostało w kasie		53 „ 30½ „	
Suma więc rozchodu i pozostałości wynosi			155 złr. 62½ c.

5. że zaległości u członków sekcyi wynoszą:

a) z tytułu wkładek wstępnych	37 złr. — cent.
b) z tytułu opłat za r. 1877	72 „ 50 c. [1])
razem	109 złr. 50 cent.

6. że straty, jakie tow. poniosło w obrębie sekcyi lwowskiéj, wynoszą z tytułu wkładek wstępnych i opłat rocznych zaległych:

a) u członków wykreślonych z tego powodu przymusowo	48 złr. — cent.
b) u członków zmarłych	23 „ 50 c. [2])
razem	71 złr. 50 cent.

Po wysłuchaniu powyższego sprawozdania zgromadzenie udziela skarbnikowi absolutoryjum z rachunków. Poczém następują:

IV. Wybory.

Skarbnik sekcyi, acz wybrany dnia 17/3 1877 r. na 3 lata, prosi o uwolnienie od dalszego urzędowania. Zgromadzenie, wyraziwszy uznanie tak jemu, jak przewodniczącemu za wzorowe pełnienie obowiązków, przychyla się do życzenia. Poczém wybrano:

Naczelnikiem sekcyi Dr. Opolskiego.

Zastępcą tegoż Dr. Kilarskiego.

Sekretarzem naukowym Dr. Kozłowskiego (Szpital powszechny).

Skarbnikiem Mr. Edw. Madejskiego (Ul. Kopernika nr. 13).

Podskarbim Dr. Festenburga (Ul. Dominikańska nr. 11).

Kontrolorem Dr. Riegera.

Sekretarz administracyjny Dr. Feigel (Ul. Ossolińskich nr. 8), wybrany dnia 17/3 1877 r. na 3 lata pozostaje nadal na swym urzędzie.

Na walne zgromadzenie towarzystwa wybrano:

Dr. Noskiewicza, Dr. Rożańskiego, Dr. Widmana — delegatami,

Dr. Pawlikowskiego, Dr. Wołka — zastępcami.

Dr. Feigel.
Dr. Kozłowski.

[1]) Po zamknięciu rachunków (15/1) wpłynęło jeszcze ze zaległych opłat rocznych 22 złr. Rzeczywista więc zaległość opłat rocznych wynosi w chwili sprawozdania powyższego 50½ złr., co stanowi 7·6% należytości z tego tytułu.

[2]) Nadzieja, co do odzyskania kwoty powyższéj, nie jest jeszcze zupełnie straconą.

I. Posiedzenie zwyczajne sekcyi jasielskiéj Tow. lek. galic. z dnia 20 Stycznia 1878 r.

Przewodniczący Dr. Jan Biesiadecki. Obecnych członków 6.

I. Odczytano protokół z ostatn. posiedzenia, tudzież spis spraw sekcyi jasielskiéj załatwionych od czasu ostatniego posiedzenia do chwili obecnéj.

II. W zastępstwie nieobecnego skarbnika Dr. Adama Świrskiego odczytał Dr. Jan Biesiadecki sprawozdanie z dochodów i rozchodów sekcyi jasielskiéj; po sprawdzeniu czego udzielono absolutoryjum z rachunków za rok 1877.

III. Przyjęto wniosek Przewodniczącego, aby nadal do uchwał prawomocnych biura sekcyi starczyło 3 członków, a nie 5, a to z przyczyny, iż w miejscu tylko 3 członków sekcyi zamieszkuje, zebranie się zaś 5 członków sekcyi comiesięczne (§ 22 ust. Tow. lek.) jest bardzo trudném, a częstokroć nie możebném, jak doświadczenie dotychczasowe wykazało. Wniosek uchwalono przedłożyć stosownie do § 44 ust. Tow. lek. galic. najbliższemu Walnemu Zgromadzeniu Towarzystwa.

IV. Urzędników sekcyi wybrano wszystkich ponownie na r. 1878.

V. Delegatem na Walne Zgromadzenie wybrano przewodniczącego Dr. Jana Biesiadeckiego, który przyrzekł koszta podróży pokryć z własnéj kieszeni.

VI. Po czém Dr. Pietrzycki miał dwa wykłady:

1.) Przedstawił spektroskop z fabryki Dr. Hoffmana w Paryżu zaopatrzony lunetą astron. do widzenia w prostym kierunku *(à vision directe).*

Spektroskop ten ma razem z pudłem 23 cm. długości, 4·5 cm. szerokości. Długość widma powiększonego przez lunetę wynosi, rachując od A do G, 112 milim., z czego łatwo obrachować całkowitą długość wedle proporcyi. Porównywając przyrząd powyższy z przyrządem większym Kirchhofa i Bunsena, (którego prelegent przez kilka miesięcy do rozmaitych badań używał, sprowadziwszy go od Lenoira z Wiednia za cenę 125 złr.), widzimy, ze różnica pod względem długości widma w obydwóch spektroskopach jest bardzo małą: jedyną niemal przeto zaletą większego spektroskopu jest podziałka, umieszczona w osobnéj lunecie, mogąca być oświetloną, a przez to samo dozwalająca oznaczyć dokładnie położenie pojedyńczych linij, pojawiających się wśród widma, co dla celów naukowych jest bardzo ważném, częstokroć dla poznania ciała niemal koniecznéem, a czego przy spektroskopie Dr. Hoffmana nie ma.

Zapobiegając temu niedostatkowi, prelegent urządził podziałkę mikrometryczną, którą mikrofotograficznie uczynić można dowoli delikatną, a ustawiwszy ją w miejscu najdokładniejszego widzenia przed obydwoma soczewkami ocznemi *(Ocular)*, tak, aby tylko małą część pola widzenia zajmowała, oświetlił ją otworem u boku lunety utworzonym i obliczył wartość każdéj podziałki w stosunku do podziałek w tablicach Kirchhofa i Bunsena podanych. Tak uproszczonym przyrządem można również, jak to prelegent pokazał, oznaczyć ściśle położenie linii, przyczém lekarz sądowy i zwykły chemik zyskuje:

a) iż przyrząd ten, jako daleko mniejszy i lżejszy (145 grm., podczas, gdy tamten waży 25 kil.), jest wygodniejszy przy zwykłém użyciu; *b)* iż daje się też do celów innych bardzo dobrze użyć, jak do mikroskopu (badając n. p. tylko jednę kroplę), lub nawet w celach innych nie lekarskich, zastó-

sowując go do teleskopu, gdy się bada ciała niebieskie; *c)* iż kosztuje tylko $^1/_4$ część ceny wielkiego.

2.) Przedstawił proszek używany przez chłopa w Markuszowéj przeciw wściekliźnie. Jakkolwiek wartość tego proszku w pomienionéj chorobie ocenić się jeszcze nie da, gdyż wszystkie przypadki, w których używanym bywał z skutkiem dodatnim, należały jeszcze do owych, w których wścieklizna sama w swoich charakterystycznych objawach jeszcze się nie rozwinęła, a przeto wątpliwość wszelka jeszcze pozostaje, czyby się téż w istocie była rozwinęła; to przecież ze względu, iż leczenie powyższego chłopa w okolicy nader się rozgłosiła, a sam Wydział krajowy za wykrycie tajemnicy temuż wynagrodzenie znaczne przyobiecywał, nie od rzeczy będzie wypadek badania takowego przedłożyć. Prelegent, spaliwszy proszek na węgiel, na blaszce platynowéj, przedewszystkiém przekonał się, że ciało to należy do istot organicznych, woń zaś piór i ścierwa palonego temu towarzysząca, wskazała, że jest pochodzenia zwiérzęcego. Zatopiwszy część małą proszku w wosku i porobiwszy delikatne przekroje, znalazł w nim tkankę łączną bardzo gęsto rozwiniętą *(Filzgewebe)*, wśród któréj pojedyńcze gruczoły łojowe i ich przewody dały się częściowo odróżniać. Tkanka łączna szczególniéj występowała wyraźnie na preparatach w kwasie octowym macerowanych. Obok znaleziono pod mikroskopem i przekroje ciał niezwiérzęcych, ciał roślinnych, których znaczenie nieco trudniéj było wyjaśnić. Szczególniéj zajmował jeden preparat, w którym długi szereg komórek obłych *(Cylindrische Zellen)* tuż obok siebie położonych się znajdował, a w którym po maceracyi w ługu, w każdéj komórce dostrzedz można było warstwy przylegające do ściany tychże w postaci ślicznéj linii spiralnéj wzdłuż komórek przebiegającéj *(vasa spiroidea)*. Ostatecznie więc z tego, co poprzedza, wnosić można, iż w proszku tym obok skóry zwiérzęcia (prawdopodobnie *corium* z wargi, gdyż włosów nie uważano na żadném przecięciu), znajdowała się także jakaś przymieszka roślinna.

Dr. Pietrzycki.

OKÓLNIK

do członków Towarzystwa lekarzy galicyjskich.

Rada Zawiadowcza ma zaszczyt przypomnieć Szanownym Członkom Tow. lek. galic., że w myśl § 10, I, *b*., tudzież § 11 ustawy przyjęli na siebie obowiązek płacenia wkładki rocznéj z góry.

We Lwowie, dnia 24 Stycznia 1878.

Z Rady Zawiad. Tow. lek. galic.

Prezes Tow.
Dr. Biesiadecki.

Sekretarz jen.
Dr. Rożański.

MEDYCYNA SĄDOWA.

Złamanie kości nosa; szczękościsk i tężec; śmierć.

Przypadek sądowo-lekarski. — Podał Prof. Dr. St. Janikowski.

Dnia 2 Grudnia 1876 r. wszczęła się kłótnia we wsi K. między Dosią D. a Katarzyną D., piorącemi bieliznę przy studni, przyczém, według zeznania obwinionéj Dosi D., miały obie paśdź na cebrzyki, a Katarzyna D. oblała się krwią ciekącą z nosa; według zaś zeznania téj ostatniéj miała ją przytém Dosia uderzyć w twarz pralnikiem drewnianym.

Dnia 5 Grudnia udała się Katarzyna pieszo do Sądu powiatowego do miasta, o 18 kilometrów oddalonego.

Z oględzin wykonanych dnia 5/12 przez Dr. med. Zaleskiego i chirurga Barbara, okazało się:

Kobieta lat 40 licząca, wzrostu średniego.

Obie powieki obydwóch oczu mocno obrzękłe, skóra zaczerwieniona i naprężona. Oko prawe nie nastrzykane, szpara oka nieco zwężona. Powieki oka lewego sinawe, szpara zupełnie zamknięta.

Nos cały obrzmiały, u korzenia tegoż rana skośnie poprzeczna $^1/_2$ cm. długa, 1 milim. szeroka, z brzegami nierównemi i strzępiastemi, z dnem płytkiém, w środku przebiegu zgłębnik sięga do okostni. Przy ścisłém badaniu czuć mocne chrupotanie lewéj części kości nosowéj, oddzielonéj od chrząstki i wyrostka czołowego. Nozdrza pokryte krwią skrzepłą.

Zdanie. Zdruzgotanie kości nosowéj w skutek silnego uderzenia ciałem tępém, jednak kantowatém. Orzeczenie stanowcze odłożono za dwa tygodnie.

Dnia 13/12 76. lekarze sądowi Dr. Papieski i chir. Barbar, oglądając tęż chorą, znaleźli w miejscu wyżéj wzmiankowaném na nosie ranę w długości $^1/_4$ cm. zabliźnioną, w dalszym przebiegu któréj znajdował się otwór dla zgłębnika dostępny; kości nosowe były ruchome, od chrząstki i od wyrostka czołowego oddzielone. Oko lewe dotknięte nieżytem, powieka opadająca. Szczęki kurczowo zaciśnięte; chora pozbawiona mowy, idąc zatacza się.

Z powodu dostrzeżonego szczękościsku lekarze zalecili koniecznie oddać chorą do szpitala; orzeczenie zaś odroczyli do tygodnia.

Przywieziona do szpitala, chora zmarła tam dnia 15/12 1876 r., a rozbiór zwłok sądowy, uskuteczniony dnia 17/12 przez Dr. Zaleskiego i chir. Barbara, wykazał, co następuje.

1. Zwłoki kobiety prawidłowo zbudowanéj, miernie odżywionéj.
3. Twarz nieco zapadła, żółta.
4. U korzenia nosa rana poprzeczna, $^1/_4$ cm. długości mająca, zabliźniona; tylko w środku znajduje się otwór wielkości główki od szpilki, którym za pociśnięciem wydobywa się mała kropelka ropy gęstéj, żółto-zielonawéj, nie cuchnącéj.
5. Naciąwszy skórę grzbietu nosa po stronie lewéj, odkryto kość lewą nosową zdruzgotaną, oddzieloną od wyrostka czołowego; ten kawałek kości odłamanéj, 1 cm. szeroki, a $^1/_2$ cm. długi, trzymający się podstawy, dał

się od niéj oddzielić, przyczém brzegi złamania okazały się zębate; w mięśniach otaczających lekkie zabarwienie różowe i ślady wybroczyn.

6. Skóra na przedniéj powierzchni ciała blado-żółta.

Oględziny wewnętrzne.

8. Wewnętrzna powierzchnia skóry na głowie jednostajnie blada.

9. W okolicy guza bocznego prawego okostnia nieco ciemniéj zabarwiona i przylegająca do czaszki; w miejscu tém zaklęśniętém na przestrzeni wielkości 4-centówki okazuje się rzeczywiste wgłębienie kości o powierzchni nieco chropawéj; jednakże zabliźnienia w brzegach kości i w okostni, mimo starannego śledzenia, nie można było wybadać. Czaszka w miejscu tém mocno przeświecająca i bardzo cienka, zresztą miernéj grubości.

10. Opona twarda ściśle zrośnięta z wewnętrzną powierzchnią czaszki, zgrubiała i ciemniejsza, tak wzdłuż zatoki sierpowéj, jakotéż i we wgłębieniu kości bocznéj prawéj.

11. Opony miękkie miernie nastrzykane.

12. W mózgu warstwa korowa gruba, a rdzeniowa stosunkowo szczupła; miąższ wilgotny, badany pokładami nie okazuje żadnych zmian chorobowych, a kropki krwawe nie liczne.

13. Miąższ móżdżku takie same okazuje właściwości; opony jego bez zboczeń.

14. Rdzeń przedłużony prawidłowy.

15. Kości podstawy czaszki nienaruszone.

16. Płuca oba wolne, czerwonawo-niebiesko marmurkowane, zawierają dosyć krwi i cieczy surowiczéj pienistéj.

17. Serce mocno stłuszczone, zastawki prawidłowe.

18. Żołądek próżny, błona śluzowa pofałdowana, rozpulchniona na fałdach, gdzieniegdzie brudno-czerwona.

19. Jelita jednostajnie blade, mocno wydęte gazami; błona śluzowa rozpulchniona, śluzem żółtawym pokryta.

20. Nerki prawidłowe.

21. Macica skurczona i próżna.

22. Męcherz blady i próżny.

Zdanie. Zdruzgotanie kości nosowéj zadane ciałem tępém, kantowatém jest z natury swéj uszkodzeniem ciężkiém; zwykle jednak nie wywołuje szczękościsku i teżca, które uważano u téj choréj: albowiem powstaje tylko w skutek szczególnego usposobienia. Wprawdzie rany, szczególniéj na odnogach, i złamania kości nosowych, mogą sprawić takie usposobienie; ale prócz tego potrzeba jeszcze przyczyny powodowéj, jaką, zdaniem prof. Bardelebena, najczęściéj bywa przeziębienie.

W obecnym przypadku uszkodzona w skutek przeziębienia (2 krotnéj podróży pieszo 36 kilom. drogi w porze zimowéj), niestosownego zachowania się, ciągłéj pracy, pobytu na wolném powietrzu i nieleczenia się, przy istniejących nieprawidłowościach, po przebytém dawniéj zapaleniu opony twardéj mózgu i wtłoczeniu kości bocznéj, mogła miéć skłonność, zwłaszcza po doznaném obrażeniu kości nosowéj, przy najmniejszéj przyczynie, do szczękościsku i tężca.

Gdy rozbiór zwłok ściśle zbadanych nie wykazał (oprócz uszkodzenia kości nosowéj lewéj [l. 4, 5], oraz śladów przebytego zapalenia opon mózgowych i ugniotu kości bocznéj prawéj), ani wybroczyn, ani nastrzykania, lub rozmiękczenia mózgu, lub rdzenia, ani ropniów przerzutowych, ani innéj właściwéj przyczyny śmierci: uważać musimy szczękościsk i tężec, dostrzeżony przy drugich oględzinach i w szpitalu, za właściwą przyczynę

śmierci, a powstanie tegoż przy istniejącém wspomnioném usposobieniu, przypisać zaziębieniu.

Zapytywani dodatkowo, co do przyczyny złamania kości nosowéj, znawcy oświadczyli, że uszkodzenie to u Katarzyny D. mogłoby powstać przez upadnięcie na ciało twarde, a zatém, jak podaje oskarżona, na cebrzyk, tylko w tym razie, gdyby poszkodowana upadła na tenże albo całkiem bezwładnie, albo ze znacznéj wysokości. Gdy tu jednak ani jedno, ani drugie nie nastąpiło: prawdopodobniéj uszkodzenie to zadane zostało przez drugą osobę narzędziem tępém dość znacznego wagomiaru i siłą rzutową.

Sąd, z powodu pewnych wątpliwości, udał się jeszcze do Wydziału lekarskiego Uniw. Jagiel., którego orzeczenie było następującéj osnowy.

I. Najbliższą przyczynę śmierci Katarzyny D. był szczękościsk *(trismus)* i tężec *(tetanus)*.

II. Tę najbliższą przyczynę śmierci wywołało złamanie kości nosa.

III. Co do przyczyny złamania kości nosowéj, prawdopodobniejszą jest rzeczą, że to powstało w skutek uderzenia ciałem twardém, kańciastém, aniżeli w skutek upadnięcia twarzą na brzeg cebrzyka; lubo téj ostatniéj możliwości nie można wykluczyć.

IV. Nareszcie, co się tyczy bliższego związku przyczynowego między złamaniem kości nosowéj a tężcem i szczękościskiem, to złamanie takie ze zdruzgotaniem połączone wywołało tężec i szczękościsk tylko przy współdziałaniu:

a) usposobienia osobowego, którego wyrazem było przebyte dawniéj zapalenie opony twardéj po wtłoczeniu kości ciemieniowéj prawéj (l. 9 wyw. oględzin);

b) przyczyn wzniecających, jakiemi były: niestosowne zachowanie się choréj i przeziębienie się téjże przez własnowolne dwukrotne przebycie pieszo drogi 36-kilometrowéj w porze zimowéj.

V. Ostatecznie więc czyn zarzucany Dosi D. sprowadził śmierć Katarzyny D. tylko z powodu przytoczonych powyżéj okoliczności przypadkowych i przyczyn pośrednich, od samego uszkodzenia niezależnych.

DROBIAZGI SĄDOWO - LEKARSKIE.

Holmström. **Udawanie drgawki u dziécięcia** [1]. Chory, 9cio-letni uczeń, w piérwszych latach życia przebył zapalenie płuc, odchodziły czasem czerwie, zresztą był zdrów zawsze. Dziedzicznych chorób nerwowych w rodzinie nie spostrzegano; jeden tylko wuj matczyny cierpiał na padaczkę, a daleka krewna na drgawki macinnicze. 7go Września wystąpił napad drgawek, który się powtórzył nazajutrz. Przy tym ostatnim obecny H. zalecał choremu, żeby się powstrzymywał. i chory posłuchał. Po uspokojeniu się chorego przez czas niejaki, w końcu września zaczął, wyskakując z łóżka około 9téj z rana, biegać po pokoju, przewracać, co się nawinęło; przy tém prosił o napój, lub pokarm, spożywając go w ciągłych skokach, puszczając mocz na podłogę, a nasłuchywając przy tém pilnie, co mówiono. Taki napad kończył się zwykle o 8méj wieczór. Gdy mu zagrożono oddaniem go do zakładu, zachował się spokojnie od 1go do 8 Paź-

[1]) Hygiea XXXVIII. 2. 3. — *Schm. Jahrb.* 1877. Nr. 7.

dziernika, poczém zaczął krzyczeć po całych godzinach. Po zadaniu morfinu nastąpił sen, poprzedzony silnym dreszczem. Dnia następnego cierpiał na ból zębów lecz nie pozwolił sobie wyrwać spróchniałego zęba. Pomimo to spał i był przez kilka dni spokojny. Dnia 12go Października znowu zaczął być niespokojnym: leżąc na wznak, wyprężał tułów ku przodowi, tak, że opierał się tylko na karku i na piętach; następnie wyginał ciało w przeciwnym kierunku i póty powtarzał te ruchy, póki nie wyleciało dno łóżka. Dnia 24/10 wyrwano mu ząb spróchniały, poczém się chory uspokoił. Dnia 4/11 znowu zaczął wyskakiwać po pokoju i odmawiał przyjmowania pokarmu, pokryjomu zaś spożywał wielką ilość łakoci. Apomorfin podawany przez czas niejaki nie sprawiał żadnego skutku. Od 16/11 rzucał się na materacach rozłożonych na podłodze, twierdząc, że takie uczuwa rozdrażnienie, iż żadnym sposobem spokojnie zachować się nie jest w stanie. Jednego razu pielęgniarka posunęła zégar o godzinę naprzód, o czém chory nie wiedział; otóż napad ustał o godzinę wcześniéj, gdy chory spostrzegł, że już skazówka doszła do 11téj. Tymczasem na zégarze wieżowym wybiła 1sza, a chłopiec rozpoczął na nowo swoje pląsy, które trwały przez całą godzinę. Zagrożono mu ponownie umieszczeniem w zakładzie: napady ustały. Polecono mu w razie powrotu napadów powstrzymywać się od nich; gdy mimo to powróciły, wsadzono go do kąpieli i poléwano zimną wodą, przytém podawano bromek potasowy i chloral. Napady stały się rzadszemi, jednak powracały; wtedy ojciec zabrał się do ukarania go, lecz gdy wystąpił napad, ojciec nie wykonał zamiaru. Odtąd chłopiec stawał się coraz nieznośniejszym, aż mu dobrze skórę obito i przyrzeczono ten traktament w pełniejszém jeszcze wydaniu powtórzyć, jeżeliby się nie poprawił. Leczenia tedy dokonano rózgą, a lek ten posłużył zarazem do uchylenia wszelkich powrotów choroby.

Bruzelius radzi w podobnych przypadkach użycie pędzelka elektrycznego, przy którego pomocy udawało mu się nieraz wykryć udawanie. *Dr. Kremer.*

NOWE DZIEŁA.

S. E. Maurin. Rapport des lois et des moeurs avec la population. Conférence faite le 12 octobre 1877. Paris, Delahaye 1877. w 8-ce, str. 23.

Schnacke Dr. G. E. Alex. Wörterbuch der Prüfungen verfälschter verunreinigter u. imitirter Waaren. Für Ärzte, Apotheker, Chemiker etc. Gera, Schnacke 1876. w 8-ce słown. str. 119 z drzeworytami w tekście. 8 mrk.

Herm. Snellen. Optotypi ad visum determinandum. Ed. V. metrico systemate. Berlin, Peters 1877. w 8-ce w., tabl. 34. 3½ mrk.

WIADOMOŚCI OSOBOWE. Dr. Hirt, docent pryw. higijeny w Uniwersytecie wrocławskim, został mianowany nadzwyczajnym prof. tegoż przedmiotu — Znany higijenista, Dr. Fryderyk Sander (w Barmen) wybrany został dyrekto em szpitala powsz. w Hamburgu.

Dr. Włodz. Skowroński osiadł we Lwowie, a Dr. Izydor Menasche w Żywcu.

Dr. Feliks Skórkowski został mianowany asystentem przy katedrze fizyjologii na Wydziale lekarskim Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Nekrologija. Dr. Roller, tajny radca, dyrektor zakładu dla obłąkanych w Illenau (W. Ks. Badeńskie), słynny psychijatra, zmarł tamże, licząc lat 76.

Dnia 6. Stycznia r. b. zmarł w Stanisławowie w 86 roku życia Dr. Karol Kolińeski, lekarz miejski i obywatel honorowy w m. Stanisławowie.

W Warszawie zmarł dnia 19 Stycznia b. r. w 69tym roku życia ś. p. Dr. Wiktor Kochański, rzeczywisty Radca Stanu, b. Inspektor główny Służby zdrowia w Królestwie Polskiém, b. Prezes Rady lekarskiéj Królestwa Polskiego, Kawaler wielu orderów i t. d. Ś. p. Kochański urodził się w r. 1808 w Wilnie i w tamtejszym też uniwersytecie uzyskawszy w r. 1829 stopień doktora medycyny i chirurgii, objął obowiązki lekarza w wojsku rosyjskiém (w podolskim półku kirysyjerów Lejb-gwardyi), a w r. 1830 przeznaczony został do wojskowego szpitala gwardyjskiego w Warszawie, gdzie już w r. 1834 został naczelnym lekarzem szpitala św. Ducha. Gdy w parę lat potém General-Dr. Roman Czetyrkin mianowany został naczelnym Inspektorem nowo-organizowanéj przez rząd ówczesny służby zdrowia, Kochański zdolnościami swemi i znajomością języka rosyjskiego, wówczas mało u nas rozpowszechnioną, umiał zwrócić na siebie jego uwagę i stosunkowo dość szybko posuwał się w hierarchii urzędowo-lekarskiéj, pełniąc zrazu obowiązki członka Rady lekarskiéj i sekretarza naukowego tejże Rady, następnie pomocnika Inspektora głównego Służby zdrowia, a nareszcie, gdy Czetyrkin w r. 1857 dostał emeryturę, samego Inspektora głównego Służby zdrowia, a raczéj, jak ją wówczas przemianowano, Służby cywilno lekarskiéj w Królestwie Polskiém i Prezesa Rady lekarskiéj, na któréjto posadzie pozostawał aż do r. 1865, gdy się dosłużył emerytury, (w dwa lata potém urząd ten zwinięto w szeregu innych władz naczelnych w Królestwie). Był to urzędnik czasów Paskiewiczowskich, który jednak w granicach ówczesnéj administracyi położył prawdziwe zasługi około organizacyi służby zdrowia w Królestwie Polskiém. Posiadał w wysokim stopniu zmysł praktyczny administracyjny: to też liczne w owych latach, szczególnie między rokiem 1838 a 1840 wydane w Królestwie Polskiém ustawy i instrukcyje urzędowo-lekarskie, wprawdzie sztywnym swym zakrojem zupełnie urządzenia policyjne pruskie przypominające, odznaczają się w ogóle praktycznym układem i dobrą kodyfikacyją. Z pomiędzy obszerniejszych osobnych ustaw sanitarnych, w znacznéj części przez niego samego opracowane były dwie następujące: 1) Urządzenia dotyczące zakładów dobroczynnych (t. j. ustawa dla szpitali cywilnych). Warszawa 1842 (w 8-ce, str. 336 i tom annecksów); 2) Policyja lekarska. O grzebaniu ciał zmarłych; Warszawa 1861 (w 8-ce str. 329) i 3) Policyja weterynaryjna. O środkach ochraniających od wniesienia zarazy księgosuszu w obręb Królestwa Polskiego. Warszawa 1861 (w 8-ce str. 204); ta ostatnia ustawa niemałe przyniosła korzyści dla Królestwa pod względem ochrony dobytku od ważnéj zarazy, wszystkie trzy zaś pod wielu względami dotychczas za wzorowe uważać można. On też przewodniczył w komitecie, złożonym prócz z niego: z Bącewicza i Andrzeja Janikowskiego, który wypracował w r. 1856 plan szkoły lekarskiéj, czyli Akademii medyko-chirurgicznéj warszawskiéj i który zajmował się pierwszém uorganizowaniem tego zakładu. W ostatnich latach już, jako emeryt, mianowany był członkiem Rady miejskiéj warszawskiéj, dobroczynności publicznéj i kuratorem szpitala św. Łazarza; a widząc około siebie zmiany, które razem z dawniejszą administracyją usunęły i odrębną organizacyję służby zdrowia w Królestwie, rozpamiętywał minione chwile swego urzędowania i zbierał materyjały do dziejów Policyi lekarskiéj w Polsce, których opracowanie przeznaczał do jednej z encyklopedyj w Warszawie wychodzących; ale zdaje się, że choroba nie dozwoliła mu doprowadzić do końca tego przedsięwzięcia. Był to biurokrata w lepszém tego słowa znaczeniu; ale też miał pewne wady biurokratom właściwe, między innemi czasem bezwzględność w stosunkach z podwładnymi i drażliwość na wszelki opór, lub krytykę; drażliwość ta między innemi wystąpiła na jaw około r. 1861 do 1862, gdy w Tow. lek. warszawskiém zaczęto roztrząsać i krytykować zasady, na których była uorganizowaną służba policyjno-lekarska w Królestwie Polskiém; niechętnie też przyznawał zasługi innych, a między innymi swego poprzednika, w tych pracach, w których sam brał ważny udział. Z tém wszystkiem sprawiedliwy sąd historyi przyznać mu musi wybitne stanowisko w rozwoju spraw publiczno-lekarskich Królestwa z czasów istnienia Zarządu głównego służby zdrowia i Rady lekarskiéj, jakoteż niemałe zasługi w uorganizowaniu tych władz i w wielu ustawach sanitarnych, które w tym okresie czasu były w Królestwie wydane. Cześć jego pamięci! *St. J.*

KONKURS. Namiestnictwo galicyjskie zamieszcza w „Gaz. lwowskiéj" wezwanie do koktorów medycyny, któczyby się udać chcieli, jako lekarze eksponowani, do powiatów dotkniętych błonicą nagminną, za zwrotem kosztów podróży i dyjetami 6 złr. w. a. dziennie, aby podania zaopatrzone w uwierzytelniony odpis dyplomu wnieśli bezpośrednio na ręce c. d. krajowego referenta spraw zdrowia.

Na posadę lekarza w zakładzie sierót i ubogich w Drohowyżu, rozpisała kuratoryja fundacyi hr. Skarbka konkurs po koniec Marca 1878 r., z roczną pensyją 1000 złr., wolnym pomieszkaniem i opałem. Ubiegać się mogą Drowie med. i chir., zwłaszcza, mogący się wykazać praktyką szpitalną na oddziałach chirurgicznym i ocznym. Podania wnosić należy do Administracyi fundacyi hr. Skarbka we Lwowie.

Redaktor odpowiedzialny: **Dr. Stanisław Janikowski**.

Nakładem Drów Grabowskiego i Janikowskiego — W drukarni Uniwersytetu Jagiell. pod zarządem Ign Stelcla.